

## Dotacje na e-biznes? Nie dostali złotych



Anna Kocemba, Joanna Jadziak, Sylwia Sałwacka 2010-03-15, ostatnia aktualizacja 2010-03-16 11:29:30.0

**Miałem dostać pierwsze pieniądze w styczniu. Jest marzec: na koncie mam 0 złotych, na karku - bank! Dzwonię do Agencji, pytam co z pieniędzmi, a oni do mnie: - Co się pan pieni?**

Prawie 300 przedsiębiorców z całej Polski - księgowych, ogrodników, szefów fundacji, plastików - jest już fanami strony "Oszukani przez Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości" na Facebooku. - Agencja to państwo w państwie. Niech cała Polska wie, że unijne dotacje dzielone są według absurdalnych zasad. O co ostatnio się kłóciłem z PARP-em? Że na spotkanie pojechałem PKP, a nie autem. Musiałem pisać oświadczenie "bardzo przepraszam, auto było w naprawie, w załączniku dowód. Pojechałem więc pociągiem. Z wyrazami szacunku!" Zamęczają nas pytaniami: dlaczego na fakturze M jest z dużej litery, a nie małej, a "Zofi" przez jedno "i"? Kurczę, gdzie my żyjemy? - mówił Przemysław Lis Markiewicz, prezes Fundacji Przedsiębiorczości Akademickiej na spotkaniu biznesmenów, którzy czują się oszukani przez PARP.

Pod koniec października ubiegłego roku rząd ogłosił nabór na unijne dotacje na rozkręcenie e-biznesów (chodzi o to, by krajowa gospodarka była bardziej innowacyjna, czyli konkurencyjna w UE). Polska oszałała: w Warszawie przedsiębiorcy stworzyli listę społeczną, w Poznaniu przed Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Piekary w kolejce stało ponad 100 osób. Tomasz Lewandowski, dyrektor WARP, uspokajał: - O pozytywnym rozpatrzeniu wniosków zadecyduje nie kolejność, ale merytoryczna ocena wniosku i jego zgodność z założeniami programu.

Minister Elżbieta Bieńkowska potwierdzała: - Jeśli zabraknie pieniędzy, zwiększymy alokację.

Wpłynęła gigantyczna liczba wniosków: na prawie pół miliarda, gdy do podziału na 2010 r. jest tylko... 53 mln zł. I dotacje podzielono według zasady "kto pierwszy, ten lepszy". To niejedyny problem, Ci którzy przeszli weryfikację, mieli dostać pieniądze do 1 marca. Ale ich konta są puste.

Przemysław Jakubowski, szef firmy projektującej tereny zielone z Poznania, wziął kredyt (275 tys. zł) i założył "E-ogród" (klient w sieci projektuje ogród, a Jakubowski potem sadzi rośliny według projektu). - Miałem dostać pierwszą pieniądze w styczniu. Mamy marzec, na koncie zero złotych!

Jarosław M. Dobrzyński, dyrektor firmy AMDG z Białegostoku w internecie sprzedaje sprzęt medyczny: - Wziąłem kredyt. Unijna dotacja nie wpłynęła na konto do dziś, choć termin już minął. Spłacam raty z własnych oszczędności.

Biznesmeni zapowiadają, że będą się z Agencją sądzić. - Jeśli ktoś nie dotrzymuje umowy, musi się z tym liczyć - mówi Przemysław Lis Markiewicz.

---

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA

---